

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 07 lutego 2017 roku

W dniu 09 lutego 2016 roku oskarżona B. K. udała się do sklepu (...) mieszczącego się w C. przy ulicy (...). Po wejściu do sklepu oskarżona przeszła niezauważona przez obsługę na zaplecze sklepu. Na drzwiach na zaplecze sklepu widniała tabliczka informująca, że wstęp do tej części sklepu jest dopuszczalny wyłącznie dla personelu tego sklepu. Po wejściu na zaplecze oskarżona przeszła korytarzem i schodami dostała się do pomieszczenia gospodarczego – socjalnego, gdzie znajdowały się szafki z rzeczami osobistymi pracowników sklepu.

Pracownicy tego sklepu posiadali w pomieszczeniu gospodarczym – socjalnym szafki indywidualnie im przypisane. Po przyjeździe do pracy pracownicy chowali w szafkach swoje rzeczy osobiste po czym zamykali je na klucze, po czym klucze odkładali na górę szafek w miejsce znajdujące się poza zasięgiem wzroku osób wchodzących do pomieszczenia.

Tego dnia pokrzywdzona M. K. po przyjeździe do pracy i przebraniu się również zamknęła na klucz przypisaną jej szafkę i klucz schowała poprzez pozostawienie go na górnej zewnętrznej części tej szafki poza zasięgiem wzroku osób przebywających w pomieszczeniu.

Oskarżona weszła do wspomnianego pomieszczenia gospodarczego chcąc dokonać tam kradzieży mienia i po znalezieniu oryginalnego klucza do szafki pokrzywdzonej M. K. dopasowała tenże klucz do tej szafki i ją otworzyła. Po otwarciu szafki oskarżona, w poszukiwaniu pieniędzy, przeszukała rzeczy należące do pokrzywdzonej w tym torebkę i portfel się w niej znajdujący. Nie zdołała jednakże znaleźć pieniędzy znajdujących się w tym portfelu. W pewnym momencie oskarżona usłyszała, że do pomieszczenia ktoś się zbliża (był to pracownik sklepu - (...)), zamknęła więc pośpiesznie szafkę nic z niej nie zabierając, klucz pozostawiła w zamku szafki i podjęła próbę opuszczenia pomieszczenia. Natknęła się jednak na B. T., która zapytała oskarżoną co tam robiła. Ta odparła, że przyszła do kierownika sklepu w sprawie pracy i dlatego weszła na zaplecze. B. T. zawołała na miejsce kierownika sklepu oraz pokrzywdzoną M. K., która stwierdziła, że ktoś przeglądał jej rzeczy jednakże nic nie zginęło.

dowód: częściowe wyjaśnienia oskarżonej B. K. k. 14, 30 akt postępowania przygotowawczego, k. 124 akt sądowych, zeznania pokrzywdzonej M. K. k. 2-3 ze zbioru załącznika adresowego, k. 124-125 akt sądowych, zeznania świadka B. T. k. 7-8 ze zbioru załącznika adresowego, k. 125-126 akt sądowych.

Oskarżona B. K. była dotychczas trzydziestokrotnie karana, przy czym dwudziestopięciokrotnie za przestępstwa przeciwko mieniu, w tym wyrokiem Sądu Rejonowego w Rzeszowie z dnia 02 lutego 2005 roku, sygn. akt II K 704/04 za przestępstwo z art. 278 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk, na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności, którą to karę odbywała od dnia 07 do dnia 09 stycznia 2003 roku oraz od dnia 23 czerwca 2008 roku do dnia 21 czerwca 2011 roku w ramach kary łącznej wymierzonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Rzeszowie z dnia 24 lutego 2006 roku, sygn. akt II K 1146/05.

W dacie wyrokowania oskarżona miała ukończone 41 lat, była mężatką o wykształceniu zawodowym, nie pracowała zarobkowo, pomaga w gospodarstwie rolnym prowadzonym przez jej męża. Oskarżona leczy się psychiatrycznie, lecz w chwili czynu miała zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem.

dowód: oświadczenie oskarżonej k. 71 akt sądowych, dane o karalności k. 80-83 akt sądowych, odpisy wyroków k. 51-53, 55-57, 59, 60, 62-63, 65, 67, 68, 69-70, 71, 72-73, 74-75, 76, 77-78, 80 akt postępowania przygotowawczego, kwestionariusz wywiadu środowiskowego k. 116-119 akt sądowych, opinie sądowo-psychiatryczne k. 31-34 akt postępowania przygotowawczego, k. 55-59 akt sądowych, dokumentacja medyczna k. 35-37 akt postępowania przygotowawczego, k. 66 akt sądowych.

Oskarżona B. K. przyznała się częściowo do zarzuczonego jej czynu. Wyjaśniła, że przyznaje się do tego, że udała się do tego sklepu na zaplecze z myślą o kradzieży mienia a nie o włamaniu i uważa, że skoro użyła oryginalnego klucza do otwarcia szafki to nie włamała się do niej. Wskazała, że przez włamanie rozumie jakby otworzyła tę szafkę łomem lub śrubokrętem. Oskarżona wyjaśniła także, że gdy dostała się do szafki przejrzała zawartość torebki w celu znalezienia pieniędzy ale ich nie znalazła i odłożyła na miejsce, po chwili do pomieszczenia weszła pracownica sklepu.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonej w części w jakiej wskazała ona, że udała się na zaplecze sklepu z zamiarem kradzieży, że do otwarcia szafki użyła oryginalnego klucza, a także, że przejrzała zawartość torebki znajdującej się w szafce, jednakże nie znalazła w niej pieniędzy, później do pomieszczenia weszła pracownica sklepu. W tej części wyjaśnienia oskarżonej były spójne i logiczne oraz prawdopodobne z punktu widzenia wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, nadto znalazły one potwierdzenie w zeznaniach B. T., która zastała oskarżoną na zapleczu sklepu oraz w zeznaniach pokrzywdzonej, która wskazała, że jej rzeczy zostały przeszukane, jednakże nic nie zginęło.

Jako niewiarygodne ocenił Sąd wyjaśnienia oskarżonej w części w jakiej wskazała, że była przekonana, iż skoro otworzyła szafkę oryginalnym kluczem to nie dokonała włamania do niej, zaś włamanie byłoby dopiero wtedy gdyby siłowo otworzyła szafkę przy użyciu jakichś narzędzi. Wyjaśnienia oskarżonej w tym zakresie są niewiarygodne mając na uwadze dane o karalności oskarżonej, która była ponad dwudziestokrotnie karna za przestępstwa przeciwko mieniu, w tym jak wynika z odpisów wyroków znajdujących się w aktach sprawy (k. 69, 76) także za usiłowania kradzieży z włamaniem, które polegały na otwarciu pomieszczeń bądź sejfów przy użyciu oryginalnych kluczy. Oskarżona otwierając więc metalową szafkę przy pomocy oryginalnego klucza, w celu zabrania z niej mienia, miała pełną świadomość, że jej zachowanie wyczerpuje znamiona kradzieży z włamaniem. Zdaniem Sądu kwestionowane twierdzenia oskarżonej są niczym więcej, jak tylko elementem przyjętej przez nią linii obrony, zwłaszcza że jak wynika z wiarygodnych zeznań pokrzywdzonej – szafka tego dnia była na pewno zamknięta a klucz schowany w ustalonym miejscu niedostępnym dla wzroku osób przebywających w pomieszczeniu socjalnym.

Jako wiarygodne ocenił Sąd zeznania **pokrzywdzonej M. K. oraz świadka B. T.**, były one bowiem spójne, logiczne i konsekwentne oraz wzajemnie się potwierdzały i częściowo uzupełniały, nadto korespondowały z wyjaśnieniami oskarżonej w części, w jakiej Sąd ocenił je jako wiarygodne. Brak było w sprawie wiarygodnych dowodów przeciwnych, które podważałyby wersję wydarzeń przedstawioną przez obu tych świadków. Na uwagę zasługuje to, że pokrzywdzona konsekwentnie i logicznie zeznawała podczas wszystkich przesłuchań twierdząc, że z całą pewnością szafkę tego dnia zamknęła i klucz schowała. Ta konsekwencja uzasadniała przyznanie pełnej wiarygodności pokrzywdzonej, zwłaszcza w powiązaniu z zeznaniami B. T. – podającej na rozprawie, że w ciągu tego dnia była wcześniej w tym pomieszczeniu i w żadnej szafce kluczyków nie było włożonych do zamków.

Wydane w toku postępowania opinie sądowo – psychiatryczne Sąd ocenił jako pełne, jasne i miarodajne, ponieważ spełniają one wymogi wynikające z treści art. 200 kpk, a nadto sporządzone zostały w sposób rzetelny i fachowy, a zawarte w nich wnioski stanowią kompleksową i zrozumiałą odpowiedź na zasygnalizowane przez organy procesowe problemy i postawione przez nie pytania z zakresu wiadomości specjalnych.

Sąd ocenił jako wiarygodną również pozostałą zgromadzoną w aktach sprawy i ujawnioną na rozprawie dokumentację:

- kwestionariusz wywiadu środowiskowego
- odpisy wyroków
- dane o karalności
- dokumentację medyczną

ponieważ została ona sporządzona prawidłowo i przez uprawnione do tego podmioty oraz nie nosiła śladów mechanicznych uszkodzeń ani też śladów świadczących o próbie niedozwolonej ingerencji w treść tych dokumentów. Co istotne – żadna ze stron w toku procesu również wiarygodności wskazanych dokumentów nie kwestionowała.

Zdaniem Sądu nie było potrzeby poszerzenia materiału dowodowego o dodatkowe dowody, gdyż zebrany w sprawie materiał pozwolił na zrekonstruowanie stanu faktycznego zgodnego z prawdą materialną. Również – co wymaga podkreślenia – żadna ze stron nie zgłaszała wniosków o uzupełnienie dowodów. W najistotniejszej tu kwestii zamknięcia szafki przypisanej pokrzywdzonej i schowania przez nią klucza wystarczające było oparcie się na zgodnych i wiarygodnych relacjach pokrzywdzonej i przesłuchanego świadka, z których niezbicie wynika, że szafka w momencie wejścia oskarżonej do tego pomieszczenia i podjęcia przez nią akcji przestępnej była zamknięta a klucz schowany na górnej części obudowy szafki poza zasięgiem wzroku. Nie chodzi tu bynajmniej o ilość dowodów na daną okoliczność, ale o ich merytoryczną wartość i moc dowodową. Zdaniem Sądu zeznania obu pracowników sklepu są w pełni wiarygodnym materiałem dowodowym.

W świetle zgromadzonego w sprawie i ocenionego przez Sąd jako wiarygodny materiału dowodowego nie ulega zatem wątpliwości, że w dniu 09 lutego 2016 roku oskarżona B. K. wyczerpała tak przedmiotowe, jak i podmiotowe znamiona przestępstwa z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 279 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk.

Przepis art. 279 § 1 kk penalizuje zabór w celu przywłaszczenia cudzej rzeczy ruchomej dokonany po uprzednim przełamaniu zabezpieczeń chroniących tę rzecz przed ingerencją ze strony osób trzecich. W doktrynie przyjmuje się przy tym, iż co do zasady nie ma znaczenia czy zabezpieczenie przed kradzieżą było efektywne ani też jakie środki należało przedsięwziąć celem ich sforsowania. (...) oznacza zachowanie polegające na usunięciu przeszkody, stanowiącej zabezpieczenie danego przedmiotu (przy czym wskazuje się, iż nie musi ono polegać na stosowaniu siły fizycznej) oraz eksponuje cel, dla którego ustanowiona została przełamana przez zachowanie sprawcy bariera. Istota włamania sprowadza się więc nie tyle do fizycznego uszkodzenia lub zniszczenia przeszkody chroniącej dostęp do rzeczy, lecz polega na zachowaniu, którego podstawową cechą jest nieposzanowanie wyrażonej przez dysponenta rzeczy woli zabezpieczenia jej przed innymi osobami. Należy traktować jako kradzież z włamaniem zachowanie polegające na otwarciu drzwi oryginalnym kluczem wbrew woli osoby uprawnionej do dysponowania pomieszczeniem z zamiarem dokonania w ten sposób kradzieży” (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 1 marca 2013 roku, sygn. akt II AKa 39/15). Tak samo należy kwalifikować zachowanie sprawcy, który znajduje schowany-ukryty przez wzrokiem osób postronnych klucz do zamka i przy pomocy tego klucza otwiera zamkniętą szafkę. Zamknięta szafka ubraniowa jest bowiem zamkniętym pomieszczeniem na gruncie stanów faktycznych kwalifikowanych z art. 279 §1 kk. Szafka bowiem po jej zamknięciu stanowi zabezpieczenie znajdujące się w niej mienia przed dostępem osób niepożądanych. Otwarcie znalezionym oryginalnym (schowanym uprzednio przez pokrzywdzonego) kluczem stanowi bezprawne przełamanie przez sprawcę zabezpieczenia zamkniętego pomieszczenia przy użyciu – wbrew woli pokrzywdzonego – oryginalnego klucza.

Zważywszy na treść art. 8 kk przestępstwo to może zostać popełnione jedynie umyślnie, przy czym z uwagi na to, iż jest ono znamienne celem osiągnięcia korzyści majątkowej, w grę wchodzi tu jedynie zamiar bezpośredni, który winien obejmować zarówno sam fakt zaboru mienia, jak i służący temu środek w postaci przełamania stosownych zabezpieczeń.

Przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe obejmujące pełny i kompletny materiał dowodowy oraz poczynione na tej podstawie ustalenia faktyczne pozwoliły Sądowi na stwierdzenie, że oskarżona otwierając zamkniętą szafkę pracowniczą należącą do pokrzywdzonej M. K. znalezionym oryginalnym kluczem umyślnie przełamała zabezpieczenie szafki przed dostępem osób trzecich, a następnie umyślnie – w celu osiągnięcia korzyści majątkowej usiłowała zabrać z tej szafki pieniądze (taki był cel jej wizyty w tym pomieszczeniu i taki był cel otwarcia zamkniętej szafki), przy czym bez wątpienia działała on w celu przywłaszczenia tych pieniędzy co sama wskazała w swoich wyjaśnieniach. Widząc że szafka jest zamknięta posłużyła się oryginalnym znalezionym przez siebie kluczem, co umożliwiło jej przetrząśnięcie zawartości szafki w poszukiwaniu pieniędzy. Było to działanie świadome i kierunkowe, zrealizowane w sposób metodyczny w kilku sekwencyjnych krokach – dostanie się na zaplecze sklepu, zidentyfikowanie szafki jako miejsca potencjalnego przechowywania pieniędzy, znalezienie klucza, otwarcie szafki i przeszukanie jej zawartości ze szczególnym uwzględnieniem torebki i portfela pokrzywdzonej.

Oskarżona jednak zamierzonego celu nie osiągnęła z uwagi na to, że nie zdołała znaleźć pieniędzy znajdujących się w portfelu pokrzywdzonej, a słysząc odgłosy zbliżającej się B. T. zaprzestała przeszukania zawartości tej szafki i podjęła próbę opuszczenia pomieszczenia socjalnego znajdującego się na zapleczu tego sklepu.

Bezprawne zachowanie oskarżonej zostało zahamowane na etapie udolnego usiłowania dokonania kradzieży z włamaniem w rozumieniu przepisów art. 13 §1 kk

w zw. z art. 279 §1 kk

Mając na uwadze, że oskarżona przypisanego jej czynu zabronionego dopuściła się w warunkach recydywy - w ciągu 5 lat od odbycia kary 10 (dziesięć) miesięcy pozbawienia wolności wymierzonej jej za umyślne przestępstwo podobne z art. 278 §1 kk w zw. z art. 64 §1 kk wyrokiem Sądu Rejonowego w Rzeszowie z dnia 02 lutego 2005 roku, sygn. akt II K 704/04, którą to karę odbywała od dnia 07 do dnia 09 stycznia 2003 roku oraz od dnia 23 czerwca 2008 roku do dnia 21 czerwca 2011 roku w ramach kary łącznej wymierzonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Rzeszowie z dnia 24 lutego 2006 roku, sygn. akt II K 1146/05, Sąd zakwalifikował jej zachowanie z uwzględnieniem normy art. 64 § 1 kk.

Jakkolwiek oskarżona leczy się psychiatrycznie, to jednak pozyskane procesowo opinie biegłych lekarzy psychiatrów ponad wszelką wątpliwość wskazują, że w chwili czynu oskarżona miała niezakłóconą zdolność oceny własnego zachowania i pokierowania swoim postępowaniem. Toteż sam fakt leczenia psychiatrycznego nie rzutował na ocenę winy oskarżonej i nie limitował jej stopnia. Oskarżona z resztą sama wyjaśniła, że po to weszła na zaplecze sklepu, aby dokonać tam kradzieży mienia – pieniędzy. Doskonale zatem zdawała sobie sprawę z tego co robi, było jej zachowanie intencjonalne – motywowane zamiarem bezpośrednim w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Wina oskarżonej jest zatem umyślna o postaci omówionego tu zamiaru bezpośredniego kierunkowego. Metodyczny sposób działania oskarżonej, już wyżej wzmiankowany przez Sąd, wskazuje że jej zamiar nie był nagły, lecz był to zamiar z góry powzięty i założony. Wszak nie weszła ona do wspomnianego pokoju socjalnego i nie przeszukiwała przypadkowych miejsc, lecz od razu skupiła się na szafce przypisanej pokrzywdzonej. Po stronie oskarżonej nie zachodziły żadne okoliczności umniejszające w istotnym zakresie lub wyłączające jej winę, toteż Sąd – wobec jej świadomego i umyślnego działania – przypisał jej winę i ustalił jej stopień jako znaczny, co należy rozumieć jako wyższy od bardzo dużego.

Stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonej był również znaczny – rozumiany jako wyższy od bardzo dużego. Oskarżona nie mając stałej pracy zarobkowej zamiast podjąć się normalnego zajęcia, wołała – w jej mniemaniu – w łatwy sposób popełnić przestępstwo przeciwko mieniu. Ta swoista „droga na skróty” w zdobyciu pieniędzy jest naganna i świadczy o demoralizacji oskarżonej. Okoliczności czynu oskarżonej wręcz szokują – oskarżona weszła do sklepu (...) zlokalizowanego przy głównej ulicy handlowej w C. – ul. (...), wbrew informacji znajdującej się na drzwiach prowadzących na zaplecze (oznaczającej zakaz wstępu dla osób postronnych niebędących pracownikami sklepu) weszła tam i w pokoju socjalnym usiłowała dokonać kradzieży z włamaniem. Z punktu widzenia prawa karnego tego typu zachowanie jest nie tylko rażąco bezprawne, ale wręcz skrajnie zuchwałe, świadczące o braku poszanowania przez oskarżoną podstawowych norm społecznych warunkujących życie społeczne i gospodarcze tj. poszanowanie cudzej własności. Oskarżona za nic ma ustalone i obowiązujące reguły prawne i społeczne. Zakaz dokonywania kradzieży ma bowiem nie tylko umocowanie prawno-karne ale i ogólnoludzkie, pierwotne względem prawa karnego. Sposób działania oskarżonej, metodyczny, z góry zaplanowany i w celu osiągnięcia korzyści majątkowej również rzutowały na stopień społecznej szkodliwości jej czynu. Stopnia tego nie obniża wcale zatrzymanie się oskarżonej w stadium usiłowania udolnego, gdyż nie odstąpiła ona z własnej woli od kontynuowania akcji przestępnej, lecz przerwała ją chcąc uniknąć denuncjacji na gorącym uczynku podczas przeszukiwania szafki należącej do pokrzywdzonej.

Bacząc na ustalone w sprawie okoliczności popełnienia przestępstwa przez oskarżoną i sposób jej zachowania w trakcie czynu jednoznacznie i dobitnie wskazują, że kwalifikacja prawna inkryminowanego zachowania oskarżonej prezentowana przez Prokuratora jako wypadek mniejszej wagi była oczywiście błędna. Ustalenia faktyczne w sprawie, już na etapie postępowania przygotowawczego, wykluczały tego typu zapatrywanie, zwłaszcza jeśli spojrzeć na wypracowane w doktrynie i judykaturze prawa karnego determinanty ustalenia wypadku mniejszej wagi. Wypadek mniejszej wagi jest instytucją sądowego wymiaru kary, a okolicznościami wpływającymi na charakterystykę danego czynu jako takiego wypadku mniejszej wagi powinny mieć wyłącznie znaczenie elementy strony przedmiotowo-

podmiotowej danego czynu zabronionego. Nie uwzględnia się tu okoliczności dotyczących samego sprawcy. Uzasadnieniem przyjęcia wypadku mniejszej wagi jest przewaga okoliczności zmniejszających ładunek bezprawia i w konsekwencji także stopień karygodności czynu [zob. obszernie opracowanie P. Lewczyka, Wypadek mniejszej wagi w polskim Kodeksie karnym (uwagi de lege lata i postulaty de lege ferenda), Prokuratura i Prawo 2008, nr 7-8, s. 32 i nast. oraz przywołana tamże dalsze literatura i orzecznictwo]. W ocenie Sądu Prokurator dokonał błędnej analizy przedmiotowo-podmiotowej zarzucanego oskarżonej zachowania i całkowicie błędnie zakwalifikował je jako wypadek mniejszej wagi. Po stronie oskarżonej brak jest bowiem jakichkolwiek przesłanek, które mogłyby warunkować przyjęcie wypadku mniejszej wagi.

Mając zatem na uwadze powołane powyżej okoliczności Sąd przystępując do oceny w zakresie wyboru i rozmiaru kary kierował się dyrektywami wskazanymi w przepisie art. 53 § 1 i 2 kk i wymierzył oskarżonej za przypisane jej przestępstwo z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 279 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk – na podstawie art. 14 §1 kk w zw. z art. 279 §1 kk karę 6 miesięcy pozbawienia wolności i jednocześnie karę 1 roku i 2 miesięcy ograniczenia wolności polegającą na wykonywaniu nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym.

Sąd miał na uwadze w toku wymiaru kary ustalone stopnie społecznej szkodliwości czynu oskarżonej oraz jej winy. Nie ma przeto potrzeby powtórzenia obszernych wywodów w tym przedmiocie poczynionych powyżej i w tym zakresie należy uczynić jedynie odesłanie do tego wcześniejszego fragmentu uzasadnienia omawianego tu wyroku.

W optyce Sądu przy wymiarze kary pozostały aspekty podmiotowe czynu związane z nastawieniem oskarżonej - jej motywacja tj. działanie w zamiarze bezpośrednim w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Oskarżona swoim zachowaniem rażąco naruszyła porządek prawny, mając za nic cudze prawo własności. Jej zachowanie było rażąco naganne i bardzo szkodliwe społecznie, w sensie ogólnoludzkiem było to zachowanie społecznie skrajnie uciążliwe, o czym Sąd już rozważał w toku oceny stopnia społecznej szkodliwości jej czynu. Co trzeba jednak ponownie podkreślić – zachowanie oskarżonej było zuchwałe a popełnione przez nią przestępstwo trąci wręcz bezczelnością. Oskarżona za nic miała bowiem zakaz wstępu na zaplecze sklepu, jak gdyby nigdy nie weszła tam i usiłowała dokonać kradzieży z włamaniem. Do dokonania kradzieży z włamaniem nie doszło tylko dlatego, że usłyszała ona nadchodzącą B. T. i bojąc się denuncjacji oskarżona zaprzestała przeszukiwania rzeczy znajdujących się w szafce należącej do pokrzywdzonej M. K.. Oskarżona zatem dobrowolnie, na skutek przemyślenia swojego postępowania, nie odstąpiła od przestępstwa, lecz uczyniła tak wyłącznie z obawy ujęcia na „gorącym uczynku” w trakcie przeszukiwania rzeczy z tej szafki.

Sąd miał na uwadze również i to, że oskarżona jest sprawcą wielokrotnie karanym, recydywistą w znaczeniu kryminologicznym (wiele popełnionych przestępstw), penitencjarnym (wiele tzw. bezwzględnych odbytych kar pozbawienia wolności) oraz w znaczeniu kodeksowym tj. z art. 64 §1 kk. Oskarżona dotychczas była karana za przestępstwa kilkadziesiąt razy, w tym w większości przeciwko mieniu. Liczne odbyte kary pozbawienia wolności niczego ją jednak nie nauczyły i nadal popełnia ona kolejne przestępstwa. To wskazuje jednoznacznie, że oskarżona jest osobą do głębi zdemoralizowaną, nie szanującą porządku prawnego i norm społecznych, nie potrafi zgodnie z prawem postępować. Dotychczasowa karalność oskarżonej, ilość wyroków skazujących jest wręcz szokująca, wskazuje jednoznacznie, że dotychczasowy tryb życia w istocie uniemożliwia przyjęcie wobec oskarżonej pozytywnej prognozy na przyszłość. Oskarżona bowiem nie daje nawet cienia nadziei na zmianę swojego zachowania. Stąd też wymierzona jej kara musi mieć przede wszystkim walor represyjny – jako sankcja za popełnione kolejne już przestępstwo. Temu służyć ma przede wszystkim kara pozbawienia wolności w wymiarze 6 miesięcy. Oskarżoną należy przez ten czas izolować od społeczeństwa, gdyż pozostając na wolności stwarza ona istotne zagrożenie dla cudzego mienia. Również kara ograniczenia wolności w wymiarze 1 roku i 2 miesięcy ma walor represyjny (wszak jest to kara o charakterze tzw. bezwzględnym), lecz w tym przypadku kara ta ma spełnić także cele w zakresie prewencji. W pewnym – aczkolwiek niewielkim zakresie – kara ograniczenia wolności pozwoli oskarżonej, poprzez pracę społeczną o charakterze kontrolowanym i nieodpłatnym, zrozumieć, że każde kolejne przestępstwo jest przysłowiową „drogą donikąd”.

Jedynie częściowo, i to w niewielkim stopniu, negatywną ocenę oskarżonej i jej zachowania łagodzi w sferze kary to, że – jak wynika z relacji kuratora oraz dokumentacji medycznej – pomimo problemów zdrowotnych i dotychczasowej

karalności – stara się ona w jakimś stopniu ułożyć życie i stara się spełniać pozytywną rolę w swojej rodzinie. To jednak nie osłabia w istotny sposób ogólnie negatywnej oceny oskarżonej.

Te wszystkie okoliczności przemawiały za tym, aby oskarżonej – zamiast kary przewidzianej w art. 279 §1 kk wymierzyć karę w trybie art. 37b kk tj. krótkoterminową karę pozbawienia wolności oraz karę ograniczenia wolności. Zdaniem Sądu przemawia za tym także i to, że ostatecznie do dokonania kradzieży z włamaniem nie doszło i nie została wyrządzona pokrzywdzonej szkoda.

Dlatego też orzeczono jak w punkcie 1 wyroku.

Mając na uwadze, że oskarżona korzystała w toku postępowania z pomocy obrońcy z urzędu w osobie adw. D. T., Sąd zasądził na jego rzecz kwotę 1 033,20 zł tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonej z urzędu. Dlatego też Sąd orzekł jak w punkcie 2 wyroku.

Mając na uwadze sytuację materialną i życiową oskarżonej Sąd w punkcie 3 wyroku zwolnił ją z obowiązku ponoszenia kosztów sądowych, wydatkami obciążając Skarb Państwa na podstawie art. 624 §1 kpk.